

NAT0wizja

7 maja 2024

Już na samym początku mojego tekstu chciałbym zaznaczyć, że nie uważam siebie za wielkiego specjalistę od sceny muzycznej – ani tej starszej datą ani tym bardziej tej aktualnej. Ważne jest więc aby czytelnicy całkowicie odrzucili analizę mojego tekstu o Konkursie Piosenki Eurowizji pod kątem wydarzenia muzycznego. Tym bardziej, że ostatnie lata udowodniły, że jest to wydarzenie mocno polityczne. W swoim tekście chciałbym się skupić także na głębszym problemie jakim jest wpływanie, poprzez różnego rodzaju międzynarodowe konkursy, na świadomość całych społeczeństw.



Kiedy w 1980 roku Czesław Miłosz zdobywał Literacką Nagrodę Nobla, wielu mogłoby się zapytać: dlaczego akurat on? Czy jego warsztat literacki był na tyle wybitny, aby to właśnie jemu miał przysługiwać tenże zaszczyt?

Obywatel Polski nie otrzymał wówczas, w 1980 roku, literackiego nobla dokładnie od 56 lat. Ostatnim polskim laureatem w tej materii był Władysław Stanisław Reymont, który otrzymał wyróżnienie to w roku 1924. Dostał je za „wybitny narodowy epos pt. »Chłopi«”. Przez tyle dekad żaden polski literat nie dostąpił tegoż zaszczytu. Aż tu nagle, w 1980

roku, udało się to Miłoszowi. Zapytajmy więc: co takiego musiało się wydarzyć, że naród polski po raz kolejny dostąpił tego wyróżnienia? Czy doszło do tego w wyniku przyjscia na świat wybitnej postaci w tej dziedzinie, czy też zadziałał czynnik polityczny?

Nie wykluczając tego pierwszego, dzisiaj wiemy, że zadziałał także czynnik polityczny. Miłosz otrzymał nagrodę nobla jako przedstawiciel narodu, który zrodził ruch związkowy Solidarność, który w dużej mierze realizował zachodnie interesy, a co najmniej im sprzyjał, na obszarze konkurencyjnego czy też otwartego wrogo, jak to czasami bywało, bloku komunistycznego.

10 października 1980 roku amerykański polityk polskiego pochodzenia Zbigniew Brzeziński skreślił do Miłosza list, w którym napisał: „Wypowiadam się w imieniu wszystkich Amerykanów, ale przede wszystkim tych, z polskimi korzeniami, wyrażając dumę i podziw, które, w związku z decyzją Komitetu Noblowskiego, odczuwam”.

To, jak bardzo nagroda nobla dla Miłosza miała wymiar polityczny, niech uzmysłowi nam fakt, że jej laureat pochodził z Kresów Wschodnich, które w wyniku porozumień z lat 1940. zostały odebrane Rzeczypospolitej a przyznane Związkowi Radzieckiemu. Komunistyczne służby specjalne były zapewne tym mocno zaniepokojone. Jeden z dziennikarzy „Trybuny Ludu”, ówczesnego wyraziciela idei partyjnych miał w tamtym okresie stwierdzić, że „od momentu przybycia Miłosza do Sztokholmu i jego konferencji prasowej na lotnisku Arlanda – nadawano jej charakter wydarzenia politycznego, wymierzonego przeciwko rządowi i ustrojowi w Polsce”.

Po otrzymaniu nobla przez Miłosza, w niedługim czasie, podobną nagrodę, tyle że w dziedzinie pokojowej, otrzymał kolejny Polak, a mianowicie Lech Wałęsa. W tym przypadku mówić możemy nie tylko o lobbingu sfer związanych z zachodnimi tajnymi służbami, lecz także o pewnym sprzeciwie strony norweskiej,

która nie chcąc zadrażniać stosunków z ZSRR, i wychodzić na kogoś w rodzaju wyraziciela amerykańskiej woli, w pierwszym terminie, a więc w roku 1982 odmówiła przyznania nobla polskiemu działaczowi związkowemu. Jednak rok później, w roku 1983, wola kręgów amerykańskich została spełniona.

Pod kątem podtrzymywania na duchu czy też podprogowego wspierania narodów, które realizować mogą polityczne interesy bloku zachodniego, należy także ocenić zwycięstwo Polski w konkursie Miss Świata 1989 roku. Co prawda organizatorka konkursu Julia Morley stwierdzić miała, że Polska nie jest pępkiem świata i laureatka konkursu z naszego kraju, Aneta Kręglicka, zawdzięcza zwycięstwo temu, że była po prostu najlepsza, jednak wydaje się, że przemiany ustrojowe w Polsce roku 1989 i ogólnie skręt naszego kraju a za nim całego bloku socjalistycznego, w kierunku zachodu, odegrał pewną rolę w tym, że to właśnie Polka została obdarowana tym tytułem.

Z Konkursem Piosenki Eurowizji sprawa wygląda jednak nieco inaczej niż w przypadku Nagrody Nobla czy konkursu Miss Świata. Otóż według NATO-wskich dokumentów Pakt Północnoatlantycki w przeddzień podpisania „Traktatów rzymskich”, ustanawiających Europejską Wspólnotę Gospodarczą, chciał aby zorganizowano „Festiwal Północnoatlantycki”, który według tajnych dokumentów bloku miał obsługiwać interesy sojuszu.

CONSEIL DE L'ATLANTIQUE NORD
NORTH ATLANTIC COUNCIL

218

EXEMPLAIRE N°
COPY

ORIGINAL: FRENCH
18th November, 1955

NATO RESTRICTED
DOCUMENT
AC/52-D/131

COMMITTEE ON INFORMATION AND CULTURAL RELATIONS

NORTH ATLANTIC FESTIVAL ON THE LINES OF THE
"NUITS DE L'ARMÉE FRANÇAISE"

Memorandum by the Director of Information

OUTLINE OF THE PROJECT

For the last four years, a grandiose military display: "LES NUITS DE L'ARMÉE FRANÇAISE" has been an annual event in France; it is held for several evenings running, during which the public witnesses demonstrations and exhibitions by units of the Army, Navy, Air Force and Gendarmerie. The concept is very similar to that of the "Royal Tournament".

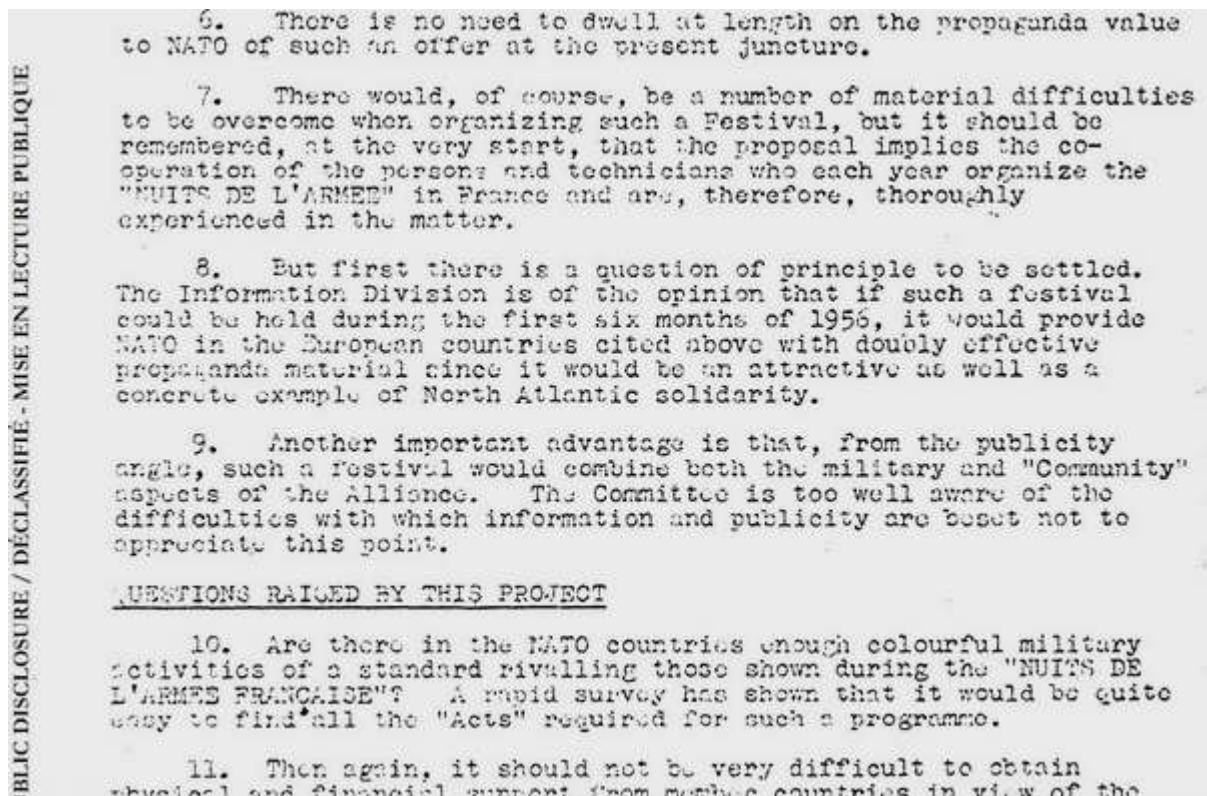
2. This show was successful from the outset and is becoming increasingly popular. The number of performances given each year has increased from 6 in 1952 to 16 in 1955, and over the same period the number of spectators in Paris has risen from 30,000 to

Trudno znaleźć dowód, który bezsprzecznie potwierdzałby związek pomiędzy akceptacją przez sojusz zachodni inicjatywy Festiwalu Północnoatlantyckiego a samym Konkursem Piosenki Eurowizji. Co niektórzy jednak tak owego się doszukali. I tak na przykład w sieci „Voltaire” w maju 2022 roku pojawił się artykuł pt. „Pentagon organizuje zwycięstwo Ukrainy na Eurowizji 2022 roku”, podparty NATO-wskimi dokumentami, odtajnionymi kilka lat temu, w którym wprost stwierdzono, że to NATO wymyśliło konkurs Piosenki Eurowizji w 1955 roku i zawsze „pociągało w nim za sznurki”. Z kolei Stany Zjednoczone odgrywać mają decydującą rolę w przypadku końcowego wyniku.

Innym głosem popierającym związek pomiędzy stworzeniem Eurowizji a sojuszem Północnoatlantyckim był głos Corbett Report, znanej audycji geopolitycznej, gdzie stwierdzono, iż: „Eurowizja została utworzona przez NATO zasadniczo jako medialna operacja psychologiczna”.

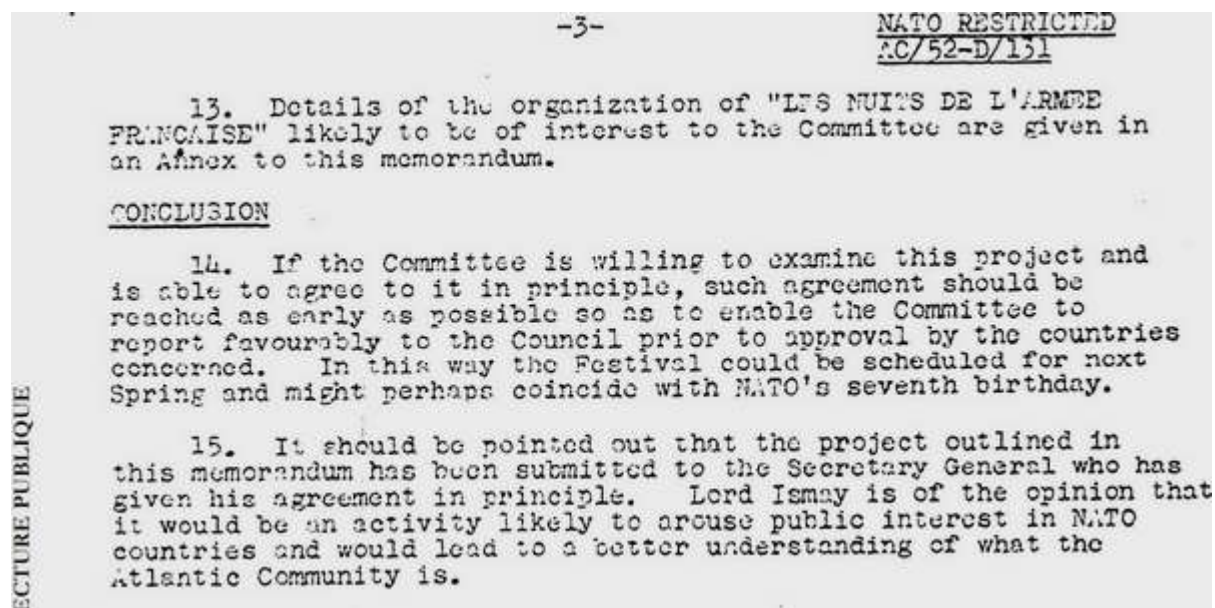
Co jednak tak naprawdę wiemy o powiązaniach między Konkursem

Piosenki Eurowizji a NATO?



Z odtajnionych w 2015 roku dokumentów wynika, że wydawcy czasopisma „Paris Match” zaproponowali Sojuszowi Północnoatlantyckiemu zorganizowanie Festiwalu Północnoatlantyckiego na wzór francuskiego festiwalu „Nuits de l’armee”. NATO w dokumencie AC/52-D/131 stwierdza, że gdyby Festiwal Północnoatlantycki odbył się w pierwszej połowie 1956 roku (pierwszy konkurs piosenki Eurowizji miał miejsce 24 maja 1956 roku) to „zapewniłby sojuszowi w wyżej wymienionych krajach europejskich [tj. we Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, Danii i Włoszech] podwójnie skuteczny materiał propagandowy, ponieważ byłby to zarówno atrakcyjny, jak i konkretny przykład solidarności północnoatlantyckiej”. Według tego samego natowskiego dokumentu „inną ważną zaletą [festiwalu] jest to, że z punktu widzenia reklamy taki festiwal połączyłby zarówno wojskowe, jak i »wspólnotowe« aspekty Sojuszu”. Dalej czytamy: „Komitet [Informacji i Współpracy Kulturalnej NATO] zbyt dobrze zdaje sobie sprawę z trudności, z jakimi boryka się sekcja informacji i reklamy, aby nie docenić tej opcji”.

W końcowej części dokumentu, w dziale wniosków czytamy z kolei, że jeżeli wspomniany już komitet zgodzi się na organizację festiwalu, to powinno to nastąpić jak najszybciej: „Jeśli Komitet jest skłonny przeanalizować ten projekt i jest w stanie zgodzić się na niego co do zasady, takie porozumienie powinno zostać osiągnięte tak wcześnie, jak to możliwe, aby umożliwić Komitetowi złożenie pozytywnego sprawozdania Radzie przed zatwierdzeniem przez zainteresowane kraje. W ten sposób festiwal mógłby zostać zaplanowany na wiosnę przyszłego roku i być może zbiegłby się z siódmymi urodzinami NATO”.



Przypomnijmy, że istotnie pierwszy Konkurs Piosenki Eurowizji miał miejsce na wiosnę 1956 roku, niemal dokładnie w siódmą rocznicę zawarcia układu w Waszyngtonie. Dalej czytamy, że zgodę na organizację Festiwalu Północnoatlantyckiego wyraził sekretarz generalny NATO: „Należy podkreślić, że projekt przedstawiony w niniejszym memorandum został przedłożony Sekretarzowi Generalnemu, który zasadniczo wyraził na niego zgodę. Lord Ismay jest zdania, że byłoby to działanie, które mogłoby wzbudzić zainteresowanie opinii publicznej w krajach NATO i doprowadziłoby do lepszego zrozumienia, czym jest Wspólnota Atlantycka”.

Mamy więc bardzo silne dowody poszlakowe, dające nam niezwykle dużą dozę prawdopodobieństwa, że Konkurs Piosenki Eurowizji

jest w istocie tymże właśnie Festiwałem Północnoatlantyckim, o którym mowa w NATO-wskich dokumentach z przełomu 1955 i 1956 roku.

Kiedy już wiemy, że prawdopodobnie istnieje związek pomiędzy paktem wojskowym NATO a Konkursem Piosenki Eurowizji, zastanówmy się nad ostatnimi 2 latami tego projektu.

W 2022 roku Federacja Rosyjska rozpoczęła tzw. wojсковą operację specjalną na Ukrainie. W roku inwazji na naszego południowo-wschodniego sąsiada to właśnie Ukraina została zwycięzcą Konkursu Piosenki Eurowizji. Zastępca Sekretarza Generalnego NATO Mircea Geoana miał wówczas stwierdzić: „Chciałbym pogratulować Ukrainie zwycięstwa w konkursie Eurowizji. [...] widzieliśmy wczoraj ogromne poparcie społeczne w całej Europie i Australii dla odwagi [Ukraińców] ... Oczywiście piosenka była piękna, jest piękna”.

Jak zauważył w swoim tekście Reuters: „Eurowizja i NATO mogą nie być zwykle ze sobą kojarzone, ale w niedzielę zastępca szefa sojuszu pogratulował Ukrainie zwycięstwa w corocznym konkursie muzycznym z »piękną piosenką«, nazywając ją świadectwem odwagi w walce z Rosją”.

Warto przyjrzeć się także konkursowi Eurowizji z 2023 roku, który to wygrała Szwecja. Ta sama Szwecja, która była wówczas przygotowywana do wstąpienia właśnie w szeregi NATO. Co nastąpić miało ostatecznie w roku 2024. Czy w tym przypadku również mogliśmy mieć do czynienia z działaniem promującym ten kraj, który akurat należało podbudować propagandowo, aby zrealizował on w danej chwili lub w niedalekiej przyszłości interes wojskowego paktu zachodniego?

Trudno będzie rzecz jasna udowodnić głębszy spisek mający na celu promowanie takich krajów i takich utworów na Konkursie Piosenki Eurowizji, które akurat realizują interesy Paktu Północnoatlantyckiego. Pewne przesłanki sugerują nam jednak, że coś jest na rzeczy. Tym bardziej że dziwnym trafem 2

miejsce w tym samym konkursie piosenki Eurowizji 2023 zdobyła Finlandia, która właśnie w 2023 roku stała się członkiem sojuszu.

Ponieważ istnieją pewne dosyć silne przesłanki, że związek pomiędzy NATO a Konkursem Piosenki Eurowizji istnieje i ta druga może realizować interesy sojuszu, zastanówmy się, kto mógłby zgodnie z tą logiką wygrać konkurs w roku 2024.

Ponieważ Ukraina radzi sobie na wschodnioeuropejskim teatrze wojennym coraz to gorzej, a Ukraińcy są coraz mniej chętni do walki z Rosjanami, logicznym wyborem dla zakulisowych macherów wydaje się właśnie postawienie na zwycięstwo Ukrainy. Wydaje się jednak, że kolejna wygrana kraju ze stolicą w Kijowie byłaby już nieco zbyt grubymi nićmi szyta.

Jeżeli spojrzymy na geografie Europy i kraje, które mogą być potencjalnie narażone na użycie ich w wojnie z Rosją lub też na działania odwetowe Rosji za ich zaangażowanie na Ukrainie, Polska wydaje się być kluczowa. Nie sądzę jednak, abyśmy zostali mianowani na zwycięzców Konkursu Piosenki Eurowizji z tegoż właśnie względu. Aczkolwiek niczego wykluczać rzecz jasna nie można.

Jest jednak pewien kraj, który co prawda nie leży w Europie ani nie należy do NATO, lecz jego znaczenie dla świata zachodniego trudno pominąć. Mowa rzecz jasna o Izraelu.

Izrael w roku 2023, na wiele miesięcy przed konkursem piosenki Eurowizji 2024, został brutalnie zaatakowany przez organizację palestyńską Hamas, po czym odpowiedział de facto ludobójstwem na narodzie palestyńskim, za co dzisiaj politycy z tego kraju mogą stanąć przed międzynarodowymi trybunałami. Stany Zjednoczone bronią swojego jedyne go stałego, niezbywalnego sojusznika ze wszystkich sił.

Jeżeli więc prawdą jest, że USA mają decydujący wpływ na to kto w ostateczności wygrywa Konkurs Piosenki Eurowizji, który miał powstać z inspiracji NATO, to Izrael wydaje się

najważniejszym kandydatem do wygranej w roku 2024. Czy jednak tak się właśnie stanie? Cóż, osobiście jestem sceptyczny co do pewnych teorii spiskowych, które krążą po przestrzeni internetowej. W tym przypadku jednak nie zdziwiłbym się gdyby rzeczywiście wygrana w Konkursie Piosenki Eurowizji 2024 roku była pochodną interesów politycznych czy też polityczno-wojskowych. Czy jednak zwycięzcą zostanie Izrael? Cóż, pożyjemy, zobaczymy.

Autorstwo: Terminator 2019

Ilustracje: zrzuty ekranu dokumentów NATO

Źródło: WolneMedia.net